



PISMO LUDOWE DLA POLONI W AMERYCE.

Chicago, Illinois, Czwartek 26<sup>o</sup> Marca, 1885 roku.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Str. 13.

Rok 13.

First National Bank of Chicago, Narodowy Bank w Chicago. Wymiana pieniędzy, Karty okretowe.

Chas. Kozłowski & Co. 170 Washington Street. Wymiana pieniędzy, Karty okretowe.

NOWA PROSTA HAMBURSKA LINIA (Carr). Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej nowo-ubudowane.

Do i z HAMBURGA. PHELPS BROS. & CO., Generalni Agenci.

Telegramy Zagraniczne z WATYKANU. Rzym, 18 marca. Sekretarz stanu Ojca św. ujednił się do zastępcy Niemca...

W. DYNIEWICZ, Notaryus Publiczny, PRAWNE HYPOTEKI, Dokumenta, Kontrakty.

Sharp & Smith. Fabrykanci i Importery narzędzi chirurgicznych, optycznych, elektrycznych.

Stanisław Krzeminski, Commissioner of deeds, AGENT, Nowy York City.

Polska Kolonia Hofa Park. Wolny tykiel dla wszystkich, którzy kupią sobie 40 akców gruntu w Hofa Parku kolonii.

H. CLAUSSENIUS, Generalna Agentura BREMENSKICH Parowych Okretów.

W. DYNIEWICZ, Notaryus Publiczny, PRAWNE HYPOTEKI, Dokumenta, Kontrakty.

Sharp & Smith. Fabrykanci i Importery narzędzi chirurgicznych, optycznych, elektrycznych.

Stanisław Krzeminski, Commissioner of deeds, AGENT, Nowy York City.

Stanisław Krzeminski, Commissioner of deeds, AGENT, Nowy York City.

Stanisław Krzeminski, Commissioner of deeds, AGENT, Nowy York City.

Stanisław Krzeminski, Commissioner of deeds, AGENT, Nowy York City.

J. J. HOF, General Land Office, 117 & 119 West Water Str. Milwaukee, Wis. ADWOKACI RYBES, ENGLISH & DUNNE.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

MUTUAL RESERVE FUND, Life Association of New York, Crawford i Parr, zawiadowcy wydziału zachodniego.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

Hotel Polsko-Litewski, HANDEL, Wini wszelkiego rodzaju, Lager Beer Saloon.

TARŁO. POWIEŚĆ Z DZIEWYD POLSKICH przez F. Hr. SKARBKA. Gdy to kończył mówić, rozległo się po lesie mocne śmiekanie; porwali się dwaj czuwający, zawołali: „do koni!” i wszyscy śpiący towarzysze zerwali się z ziemi i pospieszyli na pół rozmarzeni do pasących się koni.

„Co?” odparł Ordega, „sam on tu nie przyszedł, musi tu być i człowiek od niego; kiedy to koń wojewody, to może być jakaś zasadzka.” W tem daly się słyszeć nawoływania po lesie; „bywaj, bywaj”, i wszyscy co sily ku miejscu zjadł go pochodził, pospieszyli, mniemając, że rozstawił na czołach ich towarzysze są w niebezpieczeństwie. Dobięgl najpierw do miejsca Ordega, i spostrzegł omdlałego człowieka, którego dwóch towarzyszy trzewiło, gdy trzeci ich konie trzymał.

„Pospiesz się ku niemu Ordega, sam poma-gać dźwigać omdlałego Tarła, zdjął burkę z siebie, rozpostarł na murawie przed ogniem i na niej położył go kazał. „Duchem wody” zawołał, „naczernijcie jej w trąbkę, którą ja tam ma. Dać tutaj; ostrożnie przecie, żeby go nie oblać całego, ściśnijcie mu serdecznie palec...” Jezus, Marya, Józef — Jezus, Marya, Józef — otóż i ożył... „jakże ciężko westchnął. Jeszcze wody, dzieci, tylko żwawo. Tak, teraz dajno który burki, bo go trzeba przykryć i rozgrzać. O tej chwili najzimniej, bo niedługo już dzień będzie. Już przychodzi do siebie, otwiera oczy... „Panie Wojewodzie, nie bójcie się niczego, jesteście między dobrymi ludźmi, między przyjaciółmi, ja Ordega ten sam co wam dałem czapka, kiedyście jechali na elekę do Warszawy...” Ciężko westchnął drugi raz Tarło, otworzył oczy, lecz żył jeszcze był osłabiony aby mógł przemówić. Po chwili jednak ścisnął lekko rękę Ordega na znak że go poznaje. Ten zaś obrócił się do swoich i rzekł: „Teraz ciszej dzieje, przybliżcie na stronę, rozkładajcie się i puszczajcie konie na trawę. Bo on musi spać trochę, to go pokrępi. Tu Paweł zostaniesz z zemną przynim. Włóżcie mu choć swoją czapkę na głowę, bo on musiał własną zgubić spadając z konia. „Bóg też to wie, zjadł na nam się wziął tutaj.”

„Pospiesz się ku niemu Ordega, sam poma-gać dźwigać omdlałego Tarła, zdjął burkę z siebie, rozpostarł na murawie przed ogniem i na niej położył go kazał. „Duchem wody” zawołał, „naczernijcie jej w trąbkę, którą ja tam ma. Dać tutaj; ostrożnie przecie, żeby go nie oblać całego, ściśnijcie mu serdecznie palec...” Jezus, Marya, Józef — Jezus, Marya, Józef — otóż i ożył... „jakże ciężko westchnął. Jeszcze wody, dzieci, tylko żwawo. Tak, teraz dajno który burki, bo go trzeba przykryć i rozgrzać. O tej chwili najzimniej, bo niedługo już dzień będzie. Już przychodzi do siebie, otwiera oczy... „Panie Wojewodzie, nie bójcie się niczego, jesteście między dobrymi ludźmi, między przyjaciółmi, ja Ordega ten sam co wam dałem czapka, kiedyście jechali na elekę do Warszawy...” Ciężko westchnął drugi raz Tarło, otworzył oczy, lecz żył jeszcze był osłabiony aby mógł przemówić. Po chwili jednak ścisnął lekko rękę Ordega na znak że go poznaje. Ten zaś obrócił się do swoich i rzekł: „Teraz ciszej dzieje, przybliżcie na stronę, rozkładajcie się i puszczajcie konie na trawę. Bo on musi spać trochę, to go pokrępi. Tu Paweł zostaniesz z zemną przynim. Włóżcie mu choć swoją czapkę na głowę, bo on musiał własną zgubić spadając z konia. „Bóg też to wie, zjadł na nam się wziął tutaj.”

„Pospiesz się ku niemu Ordega, sam poma-gać dźwigać omdlałego Tarła, zdjął burkę z siebie, rozpostarł na murawie przed ogniem i na niej położył go kazał. „Duchem wody” zawołał, „naczernijcie jej w trąbkę, którą ja tam ma. Dać tutaj; ostrożnie przecie, żeby go nie oblać całego, ściśnijcie mu serdecznie palec...” Jezus, Marya, Józef — Jezus, Marya, Józef — otóż i ożył... „jakże ciężko westchnął. Jeszcze wody, dzieci, tylko żwawo. Tak, teraz dajno który burki, bo go trzeba przykryć i rozgrzać. O tej chwili najzimniej, bo niedługo już dzień będzie. Już przychodzi do siebie, otwiera oczy... „Panie Wojewodzie, nie bójcie się niczego, jesteście między dobrymi ludźmi, między przyjaciółmi, ja Ordega ten sam co wam dałem czapka, kiedyście jechali na elekę do Warszawy...” Ciężko westchnął drugi raz Tarło, otworzył oczy, lecz żył jeszcze był osłabiony aby mógł przemówić. Po chwili jednak ścisnął lekko rękę Ordega na znak że go poznaje. Ten zaś obrócił się do swoich i rzekł: „Teraz ciszej dzieje, przybliżcie na stronę, rozkładajcie się i puszczajcie konie na trawę. Bo on musi spać trochę, to go pokrępi. Tu Paweł zostaniesz z zemną przynim. Włóżcie mu choć swoją czapkę na głowę, bo on musiał własną zgubić spadając z konia. „Bóg też to wie, zjadł na nam się wziął tutaj.”

„Pospiesz się ku niemu Ordega, sam poma-gać dźwigać omdlałego Tarła, zdjął burkę z siebie, rozpostarł na murawie przed ogniem i na niej położył go kazał. „Duchem wody” zawołał, „naczernijcie jej w trąbkę, którą ja tam ma. Dać tutaj; ostrożnie przecie, żeby go nie oblać całego, ściśnijcie mu serdecznie palec...” Jezus, Marya, Józef — Jezus, Marya, Józef — otóż i ożył... „jakże ciężko westchnął. Jeszcze wody, dzieci, tylko żwawo. Tak, teraz dajno który burki, bo go trzeba przykryć i rozgrzać. O tej chwili najzimniej, bo niedługo już dzień będzie. Już przychodzi do siebie, otwiera oczy... „Panie Wojewodzie, nie bójcie się niczego, jesteście między dobrymi ludźmi, między przyjaciółmi, ja Ordega ten sam co wam dałem czapka, kiedyście jechali na elekę do Warszawy...” Ciężko westchnął drugi raz Tarło, otworzył oczy, lecz żył jeszcze był osłabiony aby mógł przemówić. Po chwili jednak ścisnął lekko rękę Ordega na znak że go poznaje. Ten zaś obrócił się do swoich i rzekł: „Teraz ciszej dzieje, przybliżcie na stronę, rozkładajcie się i puszczajcie konie na trawę. Bo on musi spać trochę, to go pokrępi. Tu Paweł zostaniesz z zemną przynim. Włóżcie mu choć swoją czapkę na głowę, bo on musiał własną zgubić spadając z konia. „Bóg też to wie, zjadł na nam się wziął tutaj.”

„Pospiesz się ku niemu Ordega, sam poma-gać dźwigać omdlałego Tarła, zdjął burkę z siebie, rozpostarł na murawie przed ogniem i na niej położył go kazał. „Duchem wody” zawołał, „naczernijcie jej w trąbkę, którą ja tam ma. Dać tutaj; ostrożnie przecie, żeby go nie oblać całego, ściśnijcie mu serdecznie palec...” Jezus, Marya, Józef — Jezus, Marya, Józef — otóż i ożył... „jakże ciężko westchnął. Jeszcze wody, dzieci, tylko żwawo. Tak, teraz dajno który burki, bo go trzeba przykryć i rozgrzać. O tej chwili najzimniej, bo niedługo już dzień będzie. Już przychodzi do siebie, otwiera oczy... „Panie Wojewodzie, nie bójcie się niczego, jesteście między dobrymi ludźmi, między przyjaciółmi, ja Ordega ten sam co wam dałem czapka, kiedyście jechali na elekę do Warszawy...” Ciężko westchnął drugi raz Tarło, otworzył oczy, lecz żył jeszcze był osłabiony aby mógł przemówić. Po chwili jednak ścisnął lekko rękę Ordega na znak że go poznaje. Ten zaś obrócił się do swoich i rzekł: „Teraz ciszej dzieje, przybliżcie na stronę, rozkładajcie się i puszczajcie konie na trawę. Bo on musi spać trochę, to go pokrępi. Tu Paweł zostaniesz z zemną przynim. Włóżcie mu choć swoją czapkę na głowę, bo on musiał własną zgubić spadając z konia. „Bóg też to wie, zjadł na nam się wziął tutaj.”

„Pospiesz się ku niemu Ordega, sam poma-gać dźwigać omdlałego Tarła, zdjął burkę z siebie, rozpostarł na murawie przed ogniem i na niej położył go kazał. „Duchem wody” zawołał, „naczernijcie jej w trąbkę, którą ja tam ma. Dać tutaj; ostrożnie przecie, żeby go nie oblać całego, ściśnijcie mu serdecznie palec...” Jezus, Marya, Józef — Jezus, Marya, Józef — otóż i ożył... „jakże ciężko westchnął. Jeszcze wody, dzieci, tylko żwawo. Tak, teraz dajno który burki, bo go trzeba przykryć i rozgrzać. O tej chwili najzimniej, bo niedługo już dzień będzie. Już przychodzi do siebie, otwiera oczy... „Panie Wojewodzie, nie bójcie się niczego, jesteście między dobrymi ludźmi, między przyjaciółmi, ja Ordega ten sam co wam dałem czapka, kiedyście jechali na elekę do Warszawy...” Ciężko westchnął drugi raz Tarło, otworzył oczy, lecz żył jeszcze był osłabiony aby mógł przemówić. Po chwili jednak ścisnął lekko rękę Ordega na znak że go poznaje. Ten zaś obrócił się do swoich i rzekł: „Teraz ciszej dzieje, przybliżcie na stronę, rozkładajcie się i puszczajcie konie na trawę. Bo on musi spać trochę, to go pokrępi. Tu Paweł zostaniesz z zemną przynim. Włóżcie mu choć swoją czapkę na głowę, bo on musiał własną zgubić spadając z konia. „Bóg też to wie, zjadł na nam się wziął tutaj.”

GAZETA POLSKA

GAZETA POLSKA

GAZETA POLSKA





Jadwiga

napisał Dr. Paweł Gawrzyński.

I po cichu wypowiedział koniec... wiersza, który przed kilku laty napisał...

„Litwo ma! i tyś tobie, czasem napisać... chętno mógł, w moim nieświeżym...

„Dziś jest rzeczą“ dodał mówiąc... w półgłosie sam do siebie, „że...

„Niewiem, nie wiem“ odparł... „niech umarli śpią w grobach,...

„Złoty“ dodał wzdychając... „żył jest dla mnie bogactwem... towarzysze w swoich domach...

„Opieczętował się dzisiaj i tak... „aby pozostać przytulnym w jakim...

„Opatrzył się dzisiaj i tak... „aby pozostać przytulnym w jakim...

„Opatrzył się dzisiaj i tak... „aby pozostać przytulnym w jakim...

ROZDZIAŁ IX.

Spotykały się na drodze... „Jeszcze wstąpił podwójnie w nim...

„Wypowiedział swój najczystszy... „wielkiemu miłośnikowi sztuki...

„Kiedy zaczyna się starość... „kobiety? Pytanie to zajmowało...

ostatnie wiadomości. Borno, 23 marca.—Tutaj...

Wiedzi, 23 marca.—Kardynał... książę von Schwarzenberg...

Madryt, 23 marca.—W Ba... dajach, aresztowano pułkownika...

Sukin, 23 marca.—Osman... Digma ma pod łamami 25,000...

Pariz, 23 marca.—Chiny... cy ponieśli nieznaczne straty...

W jednej z tutejszych gazet... niemieckich czytamy: Szlidy...

W Freeport, O., umarł, jak... się sławo, w przeszły czwartek...

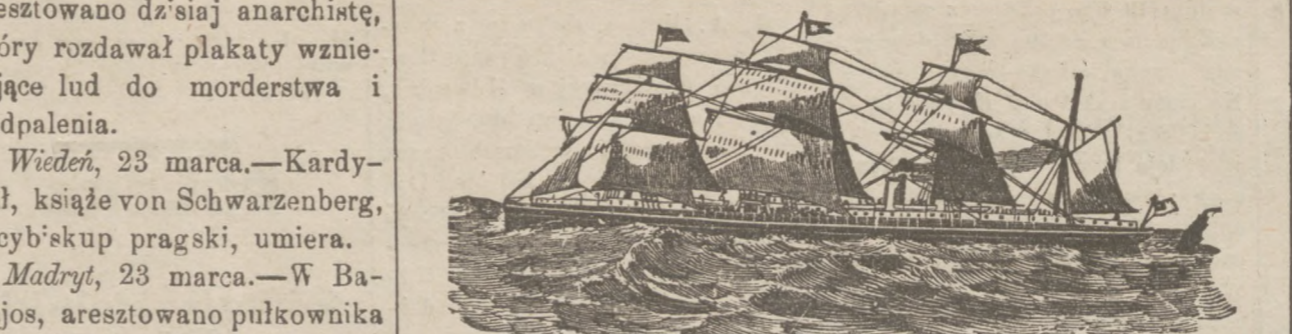
Hofa Park Osada, 20 marca 85... Stanowią Panie Redaktorze!

Zatrudnienia... przy których człowiek nie obawia...

J. A. Ganzke Bandażysta... rąbrowane Paski (przeżyte),...

Na Post... 532 Noble str., Chicago, 1292

A BALTIMORE!



Kto chce swą starą okazyjne odwiedzić... albo swoich krewniaków...

Północno-Niemieckiego Lloyd... Na parowcach pół-niemieckiego Lloyd'a...

Table with shipping schedules for Baltimore and Bremen routes, including ship names and departure times.

Biuletyn podróży TAM I NAPO... WROT mają zwinną cenę...

POCZTA CESARSKO-NIEMIECKA... Stanowa Zjednoczonych.

NORDDEUTSCHER LLOYD... BREMEN UND NEW-YORK!

Regularna pocztowo-parowa żegluga... via Southampton.

Geny Targowe... Chicago, 25 marca 1885 r.

Felix Wodyński, ARTYSTA... podjął wyzwanie prace wizerunku...

MAKA... Książeczka, 10,000 egzemplarzach... zwracając 100 piędzi...

Najtańsze Karty Okrętowe

Władysław Dyniewicz, 532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Ill.

Ludwik Bohme, Skład broni palnej... 776 Milwaukee Avenue, Chicago, Ill.

J.J. Hawelki, głównego pasażerskiego agenta... 487 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

POLEGAM SZANOWNYM RODAKOM... HOTEL POLSKI...

BAUER... Skład Fortepianów i Organów. Pracownia lubianych pianów Bauer'a.

Dr. W. R. Lucas... 132 South Clark str., Chicago, Ill.

MAKA... Książeczka, 10,000 egzemplarzach... zwracając 100 piędzi...

MAKA... Książeczka, 10,000 egzemplarzach... zwracając 100 piędzi...

Dr. W. R. Lucas... 132 S. Clark Street, Chicago. B. B. Dzwonięcy: wczelnych i lekarzy.